

KRYSTYNA SKWARSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; dwudziestolecie międzywojenne; dzieciństwo; czas wolny; rozrywki; kieszonkowe

Kieszonkowe

Książki nawet sprzedawałam w antykwariacie, żeby pójść do kina. Dostawałam bardzo mało, uważałam, dwa złote tygodniowo kieszonkowego, a ja wydawałam więcej, bo się wydawało, bo przecież życie towarzyskie kwitło. Trzeba było pójść na ciastka, trzeba było pójść do kina.

Była [taka] kawiarenka, gdzie można było zjeść sobie śniadanie, więc czasem mimo, że śniadanie jadłam w domu, jakiś chłopak mówi: „Chodź, pójdziemy na śniadanie” No to szło się na śniadanie. Jajka po wiedeńsku, dwa jajka rozbełtane, trochę masła, posolone, jakieś bułeczki kruche, Boże, takie kruche kajzereczki, malutkie, nieduże, chrupiące, pyszne, więc można było takie różne śniadanka sobie zjeść.

[Przy ulicy] Peowiaków były dwie małe salki i tam można było zjeść wszystkie nowalijki. Rzodkieweczki pierwsze z świeżym chlebeczkiem czy bułeczką, zsiadłe mleko z młodymi kartofelkami, jakieś tam roztrzepańce owocowe w zsiadłym mleku, o takie. Nie ma tego teraz w Lublinie, może też by miało powodzenie.

Data i miejsce nagrania	2001-10-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska, Aneta Ogrodnik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"